POLSKA INFORMACJA POLITYCZNA
agencja publicystyczna
INFORMATION POLITIQUE POLONAISE • AGENCE DE PRESSE
ADRES: WARSZAWA, UL. ALBERTA 6. ADRES TELEGR. *POLINF* TEL. 2.50-05. KONTO P.K.O. 171.90

Nr.14 Warszawa,dnia 7 lipca 1936 r.

RÓŻNE SPRAWY GDAŃSKIE

Przy okazji zebrania Ligi Narodów wypłynęło kilka spraw gdańskich.

1."Leipzig"

Pierwsza sprawa, mająca charakter międzynarodowy, którą należy wyraźnie oddzielić od pozostałych, powstała w związku z przyjazdem do portu gdańskiego niemieckiego statku wojennego "Leipzig". Dowódca statku pominął Wysokiego Komisarza Ligi przy składaniu wizyt urzędowych. Nie mamy dotychczas oficjalnego, dyplomatycznego wyjaśnienia tego kroku.

Deutsches Nachrichten Büro określiło go jako reakcję na wydarzenia z roku ubiegłego, kiedy to Wysoki Komisarz Lester, z okazji wizyty niemieckiej floty wojennej w Gdańsku, zaprosił do siebie również i przedstawicieli opozycji. D.N.B. dopatruje się w tem obrazy najwyższego zwierzchnika niemieckich

sił zbrojnych, ponieważ niektóre z osobistości, zaproszonych przez p.Lestera, występowały przeciwko osobie Kanclerza Rzeszy.

Uwaga, a nawet szczególna wrażliwość każdego żołnierza na szacunek, należny każdemu najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych, jest w zasadzie rzeczą naturalną, a w Polsce znajduje pełne zrozumienie.

Jednakże równocześnie prawie mieliśmy do czynienia z szeregiem wystąpień zarówno prasy partyjnej gdańskiej jak i prasy niemieckiej oraz, w dziesięć dni potem, ze znanemi wystąpieniami Prezydenta Senatu Greisera w Genewie.

Zatem sprawą, wymagającą wyjaśnienia na drodze dyplomatycznej, jest dokładne określenie, jakie były motywy postępowania dowódcy statku "Leipzig".

Miarodajnych wyjaśnień w tej sprawie może udzielić tylko rząd niemiecki i należy mieć nadzieję, że będą one udzielone.

Do tego czasu byłoby zawcześnie przesądzać, jakie były motywy tego kroku.

-----

2. Wystąpienia Prezydenta Greisera w Genewie.

Prezydent Senatu zabierał w Genewie głos dwa razy i istnieje wyraźna różnica między charakterem obu jego wystąpień.

Abstrahując od formy, mało licującej z powagą forum, w którem zasiadają przedstawiciele szeregu państw, należy stwierdzić, że o ile w pierwszem przemówieniu p.Greiser skarżył się na interwencję czynnika międzynarodowego, w osobie

się zmieniło, ponieważ większość z osadzonych [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

2. [illegible] w Gdańsku.

[illegible]

[illegible]

przedstawiciela Ligi, w wewnętrzne sprawy Gdańska i to nawet w samą funkcję rządzenia,- to w drugiem przemówieniu, przechodząc do tonu agresywnego, domagał się radykalnej rewizji statutu Wolnego Miasta.

Dla opinji polskiej nie będzie obojętnym fakt, że Prezydent Senatu z dużym naciskiem podkreślał respektowanie praw polskich w Gdańsku. - Jednakże to sprawy nie wyczerpuje.

Wieleby można mówić o tem, czy statut Wolnego Miasta jest dobrze, czy źle skonstruowany. Doświadczenia przeszłości wskazywały na szereg jego niedomagań. Stanowi on jednak pewnego rodzaju całość i, jeśli Senat Wolnego Miasta chce nad poszczególnemi jego częściami tak łatwo przechodzić do porządku dziennego, to gwarancje co do respektowania innych części tego statutu mogłyby być uznane za niewystarczające. To zaś, niezależnie od obowiązków, nałożonych na Polskę przez Ligę Narodów, musiałoby się stać zagadnieniem, które również - indywidualnie i bezpośrednio - obchodzi Polskę.

Statut Wolnego Miasta, poza postanowieniami traktatowemi, składa się z szeregu umów dwustronnych polsko-gdańskich i w tej ostatniej swej części podlegał parokrotnie uzupełnieniom i modyfikacjom. Tego rodzaju "rewizja" była procesem dość normalnym.

Gdyby jednak dążeniem Senatu miała być modyfikacja czy zmiana któregokolwiek z bardziej zasadniczych postanowień umownych, które są przez ten Senat uważane za niedogodne dla niego, - to musiałoby to pociągnąć za sobą i ze strony polskiej żądanie wprowadzenia szeregu zmian w dziedzinach, które interesom państwa polskiego nie odpowiadają. Tylko w tych warunkach mogłaby być mowa o wzajemnem porozumieniu.

Warto byłoby, aby się w Gdańsku zastanowiono, czy w takim razie korzystniejszym jest dotychczasowy stan we wszystkich jego szczegółach, który jednak pozwolił na załatwienie szeregu życiowych i praktycznych spraw, - czy też warto rozpoczynać akcję w kierunku dalej idących zmian, co nie byłoby rzeczą ani łatwą, ani prostą.

Rząd Polski w każdym razie musiałby wtedy żądać dla siebie takich udogodnień, któreby pozwoliły mu nie zajmować się jak dotąd zbyt często drobnemi nieraz kłopotami gdańskiemi, i które pozwoliłyby handlowi polskiemu wykorzystywać port gdański w warunkach spokoju i bezpieczeństwa bez ustawicznych komplikacyj politycznych.